

ANDRZEJ KIJOWSKI O JAROSŁAWIE IWASZKIEWICZU

WIESŁAWA MARIA TOMASZEWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
w.tomaszewska@uksw.edu.pl
ORCID 0000-0002-2766-7943

„[...] dialektyka powtórzenia jest łatwa, bo to, co powtarza się, już było (w przeciwnym razie powtórzenie jest niemożliwe) i właśnie dlatego, że było – powtórzenie staje się nowością”.
Søren Kierkegaard¹

Wprowadzenie

Obydwaj pisarze, Jarosław Iwaszkiewicz (1894–1980) i Andrzej Kijowski (1928–1985), osobowości o wysokiej kulturze estetycznej, mają zapewnione miejsce w historii literatury polskiej. Przynależąc do różnych pokoleń, działali w tych samych instytucjach kulturalnych, byli świadkami tych samych politycznych wydarzeń. Poszukując adekwatnego określenia ich wzajemnych relacji, sięgam po słowo *perspektywa*, uznając, że znaczeniowo najlepiej przylega ono do dominujących w tekstach Kijowskiego dwóch ujęć Iwaszkiewicza, mających swe zakorzenienie po pierwsze – w autorskiej „postawie świadectwa”, a po wtóre – w „postawie wyznania”². Nawiązując do tytułu książki Piotra Mitznera *Mój Iwaszkiewicz* (Warszawa 2023), chcę podkreślić, że przedmiotem artykułu jest Iwaszkiewicz Kijowskiego, „jego” Iwaszkiewicz, ktoś, kto był bez wątplenia jedną z najbardziej wyrazistych postaci w powojennym polskim życiu

¹ S. Kierkegaard, *Powtórzenie. Próba psychologii eksperymentalnej przez Constantina Constantinusa*, przeł. B. Świdorski, Warszawa 1992, s. 49; cyt. za: M. Gołębiowska, *Powtórzenie w myśli Sorena Kierkegaarda – opowieść a przypowieść*, w: „Przestrzenie Teorii”, red. A. Krajewska, Poznań 2007, nr 8, s. 138–139.

² M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 15. D. Heck twierdziła, że autobiografizm Kijowskiego ma charakter „wyznania”, nie „wyzwania” czy „świadectwa” (eadem, *Personalista w czasach kolektywizmu. O twórczości Andrzeja Kijowskiego*, Wrocław 2002, s. 124).

literackim, był kimś „o niesłychanej pojemności jego biografii [...] i złożoności jego ludzkiego i artystycznego oblicza”³.

W pisarstwie Kijowskiego osoba Iwaszkiewicza stanowi wątek sukcesywnie utrwalany i różnorako modyfikowany przez niemal trzydzieści lat. Dotyczy on zarówno twórczości artystycznej autora *Sławy i chwały*, jak i jego życia prywatnego. Mówiąc o tekstowej perspektywie, z zasady dopełniającej się, a przecież jakoś polaryzującej przestrzeń wypowiedzi Kijowskiego o Iwaszkiewiczu, wydzielam w nich teksty **oficjalne**, które w intencji autora były przeznaczone do publikacji w ówczesnych periodykach społeczno-literackich, oraz teksty **nieoficjalne**, pisane przez autora – przynajmniej pierwotnie – wyłącznie „dla siebie”. Do grupy pierwszej zaliczam debiutancki utwór prozatorski oraz teksty krytycznoliterackie, w których najwyraźniej wyraża się stanowisko Kijowskiego względem Iwaszkiewicza prozaika. Grupę drugą stanowią zapisy diarystyczne, tomy „pism osobistych”⁴, które powstały jako ściśle prywatne i nie były przewidziane do druku. *Dziennik* Kijowskiego został upubliczniony w wersji książkowej dopiero po śmierci pisarza⁵. W obiegu literackim pozostaje również poszerzona w stosunku do edycji trzytomowej wersja internetowa dziennika pt. *Notes z lat 1956–1985*⁶, jej mankamentem jest brak aparatu krytycznego⁷. W dzienniku tym Iwaszkiewicz jest bohaterem fragmentów narracji diarystycznej, odzwierciedlających żywego człowieka w pełnym znaczeniu tego słowa, o którym diarysta daje świadectwo.

Wypowiadając się o Iwaszkiewiczu na dwa sposoby, oficjalnie i nieoficjalnie, Kijowski stworzył dwa dopełniające się portrety pisarza, a w miarę wyczerpujące ich zaprezentowanie jest przedmiotem niniejszego artykułu.

³ T. Burek, *Dzieło niczyje*, Kraków 2001, s. 101.

⁴ M. Czermińska, *Autobiograficzny...*, op. cit., s. 14.

⁵ A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998; *Dziennik 1970–1977*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998; *Dziennik 1978–1985*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1999. Fragmenty *Dziennika* były publikowane w prasie (W. Tomaszewska, *Andrzej Kijowski. Biografia – bibliografia – recepcja. Studium dokumentacyjne*, Warszawa 2005, passim).

⁶ A. Kijowski, *Notes z lat 1956–1985*, spis. A.T. Kijowski, <http://biblioteka.kijowski.pl/kijowski%20andrzej/notes.pdf> (dostęp 10.10.2023).

⁷ Publikacje dzienników są niekompletne. Według mojej wiedzy najpełniejszy zbiór zapisków diarystycznych Kijowskiego posiada Ossolineum (H. Kulesza, E. Ostromęcka (oprac.), *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. XVIII, red. W. Sonnak, Wrocław 2003, poz. 17954/II-17959/II).

Portret pierwszy

1. W stronę prozy

Trop iwaskiewiczowski w spuściźnie Kijowskiego – pośrednio, ale symptomatycznie – zapoczątkowuje współautorski (z Andrzejem Wróblewskim) fabularyzowany dokument w odcinkach, opatrzony tytułem *Historia Towarzystwa Akcyjnego Budowy Maszyn „Lilpop, Rau & Loewenstein”*⁸, odnoszącym się do znaczącego dla gospodarki polskiej Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego Zakładów Mechanicznych, działającego w Warszawie w latach 1866–1944. Założycielem firmy był Stanisław Lilpop, ojciec Stanisława Wilhelma Lilpopa, ojca Anny z Lilpopów Iwaszkiewiczowej, żony Jarosława. Utwór ten powstał pod dyktando konwencji socrealizmu, stąd negatywny, „wymowny obraz z historii polskiego kapitalizmu”. Ale inżynier Stanisław Lilpop na tym tle jest postacią pozytywną. Autorzy opowieści przedstawili go jako „jednego z niewielu fachowców, nadających się do spełnienia odpowiedzialnych zadań, które stawia przed przemysłem to wielkie przedsięwzięcie budowy kolei Warszawa – Wiedeń”. Prawem kontrastu obcy kapitał reprezentują „leniwi Anglicy”, „smętne kreatury”, którzy młodemu Lilpopowi „ulegali [...] we wszystkim”. On zaś jest wzorem pracowitości i kompetencji technicznych, będąc faktycznym twórcą wielkości firmy. Po jego odejściu fabryka zmierza do upadku: „Po Stanisławie Lilpopie zostało tylko nazwisko w brzmieniu firmy...”. I do tej opowieści, będącej jego debiutem prozatorskim, Kijowski nigdy nie wracał.

W 1955 roku, jako młody krytyk z Krakowa, rozpoczął współpracę z „Twórczością”, by od roku 1958 na zaproszenie Iwaszkiewicza wejść w skład kolegium redakcyjnego, a następnie pełnić funkcję zastępcy redaktora naczelnego miesięcznika, które to stanowisko obejmował Iwaszkiewicz. Decyzje te dały Kijowskiemu możliwość rozwinięcia pracy twórczej, która zaowocowała blisko dwustoma tekstami, systematycznie ogłaszanymi na łamach pisma. Wśród nich była proza artystyczna, recenzje i felietony, noty redakcyjne i polemiki, z czego na wyróżnienie zasługuje pamiętna publikacja powieści

⁸ A. Kijowski, A. Wróblewski, *Historia Towarzystwa Akcyjnego Budowy Maszyn „Lilpop, Rau & Loewenstein*, „Przekrój” 1952, nr 352–360.

Kijowskiego *Oskarżony*⁹. Wówczas bowiem na łamach poczytnego dziennika „Życie Warszawy” Iwaszkiewicz donosił o „znakomitej książce – małej powieści”, stwierdzając: „przyjaciel mój i kolega”, czyli młody pisarz, „posiada w sobie takie zasoby odwagi, zaciekłości, przenikliwości i znajomości życia, o jakie nigdy bym go nie podejrzewał”. Zauważył osobliwość koncepcji narracyjnej, absolutne milczenie głównego bohatera, czyli bezimiennego Oskarżonego, co nazwał „uderzającą powściągliwością formy”, stanowczo zapewniając, że oto „mamy książkę przykrą, bolesną – wspaniałą i tak »wytrzymałą« w swej formie, jak to się rzadko nam, Słowianom, zdarza”. Konkluzja była jednoznacznie pozytywna: autor powieści – „to na pewno pisarz!”¹⁰.

Życzliwa i autorytatywna opinia mistrza literatury była dla młodego prozaika aktem nobilitacji, a nadto Iwaszkiewicz wydał trafny sąd: *Oskarżony* jest najlepszym utworem prozatorskim Kijowskiego i do dziś zasługuje na uznanie, podczas gdy jego kolejna powieść, *Dziecko przez ptaka przyniesione*¹¹, nie zyskała upragnionej przez pisarza, wówczas uznanego krytyka, rangi „wielkiej powieści”¹².

2. „Pisanina codzienna” – o „świątym pisarzu”

Spuścizna krytycznoliteracka Kijowskiego zawiera różne gatunkowo wypowiedzi o pisarstwie Iwaszkiewicza, wśród nich poczesne miejsce zajmuje krytyka informacyjno-użytkowa¹³, recenzyjna „pisanina codzienna”¹⁴. Jej przykładem jest zwięzłe omówienie Iwaszkiewiczowskiej „powieści dla

⁹ A. Kijowski, *Oskarżony*, „Twórczość” 1958, nr 9, s. 7–61 (wersja książkowa: Warszawa 1959).

¹⁰ J. Iwaszkiewicz, *Książki przyjaciół*. „Oskarżony”, „Życie Warszawy” 1960, nr 74, s. 4.

¹¹ A. Kijowski, *Dziecko przez ptaka przyniesione*, „Twórczość” 1966, nr 12, s. 8–82.

¹² W liście do J.J. Szczepańskiego wyznawał: „Napisałem m.in. powieść, która miała być wyznaniem, wprowadzeniem mnie jako mnie – a stała się b. literackim, b. wymyślnym, »moralistycznym« wypracowaniem – (»Oskarżony«). Wyczerpawszy zupełnie ten ton w dwóch jeszcze innych powieściach przez 5 czy 6 lat nie napisałem nic, wiedząc, że albo się teraz określe, albo już nigdy. Targałem, wyrzucałem wszystko – w końcu zacząłem, już dla zabawy, na próbę, parodiować sam siebie (chciałem napisać »wielką powieść«) i tak z rozmaitych strzępów złożyłem »Dziecko przez ptaka przyniesione«” (A. Kijowski. *Notes z lat 1956–1985*, op. cit., s. 1527; zapis z 15.08.1970).

¹³ W. Bolecki, *Co to jest krytyka? Wypowiedzi metakrytyczne 1918–1939*, w: *Badania nad krytyką literacką. Seria druga*, red. M. Głowiński, K. Dybciak, Wrocław 1984, s. 104.

¹⁴ A. Kijowski, *Do czytelników Jarosława Iwaszkiewicza*, „Życie Literackie” 1954, nr 9, s. 4.

młodzieży” *Wycieczka do Sandomierza* (Warszawa 1953). Zdaniem recenzenta jest to rzecz o „prościutkim życiu”. Artykuł Kijowskiego zawierał następujące streszczenie fabuły utworu:

Trzech chłopców idzie na wycieczkę. Po drodze poznają różnych miłych starszych panów, którzy się nimi serdecznie opiekują, uczą ich historii ziemi kieleckiej i sandomierskiej, opowiadają o Tatarach i o Sycylii, obficie cytując Stefana Żeromskiego i Jarosława Iwaszkiewicza. Wreszcie nasi bohaterowie wplątują się w awanturę, której treścią jest oczywiście sabotaż¹⁵.

Przytoczony cytat nasuwa dwie uwagi. Po pierwsze, zestawienie Żeromski – Iwaszkiewicz jest nieoczywiste co do intencji krytyka, być może jest to dyskretna ironia, skierowana na hiperbolizowaną w utworze poczytność dzieł Iwaszkiewicza; natomiast nazwisko Stefana Żeromskiego odnosi do kanonu literatury polskiej i Kijowski nie mógł tego momentu nie wyeksponować, niezmiennie wysoko oceniając pisarza we własnych tekstach krytycznych¹⁶. Po drugie: słowo *sabotaż* krytyk uznał za obce w powieści przeznaczonej dla młodzieży, bo wzięte ze słownika politycznego, wskazując zarazem na inne artystyczne *novum*: zastąpienie bohatera negatywnego powieści przygodowej – „niezbędnego rekwizytu dawnej powieści” – złowieszczym „członkiem faszystowskiej bandy”. Warto wszakże podkreślić, że uszczegóławiając Iwaszkiewiczowskie przesłanie, krytyk akcentował znaczenia donioślejsze niż doraźne socrealistyczne szablony. Otóż dostrzegł troskę pisarza o uwrażliwienie młodzieży na piękno i dobro, na postawę „przywiązywania się do wszystkiego, co wzrusza ludzkie serca”, na patriotyczne treści tej prozy, co przekazał w formie dobitnie wyrażonego imperatywu: „[Niech – przyp. W.M.T.] nauczą się [młodzi – przyp. W.M.T.] kochać ludzi, wśród których żyją, kraj, który ich zrodził, miejsca, w których wzrastają, dzieła sztuki, których jeszcze nie

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ciekawa sugestia została mi podsunęta w jednej z recenzji niniejszego artykułu, za co jestem wdzięczna, a mianowicie, że powodem zestawienia Żeromskiego z Iwaszkiewiczem w powieści mógł być związek ich obu ze Świętokrzyskiem. Związek pierwszego jest powszechnie znany. Drugi, choć niezwiązany z Sandomierszczyzną korzeniami rodzinnymi, bardzo ją kochał. Jak zwrócono mi uwagę, fascynował się jej historią i doszukiwał analogii pomiędzy architekturą Sandomierza a znanych mu miast włoskich.

znają. No, i [niech – przyp. W.M.T.] stanie się dla nich bliski świetny pisarz, po którego książki będą dopiero w przyszłości sięgać¹⁷.

Kijowski chciał, aby literatura, także ta o „prościutkim życiu”, jak Iwaszkiewiczowska proza „dla młodzieży”, nie rezygnowała z przedstawiania spraw egzystencjalnie istotnych, związanych z pięknem, dobrem i prawdą. Dlatego od początku swej działalności krytycznoliterackiej poszukiwał arcydzieł niewątpliwych, a w konkretnych utworach, takich jak *Wycieczka do Sandomierza*, odnajdował zaledwie arcydzielne fragmenty. Do tego problemu jeszcze powrócę.

Effektem „pisaniny codziennej” był również tekst zredagowany na zamówienie „Tygodnika Kulturalnego”; mowa o artykule *Jarosław Iwaszkiewicz z Tygodnikowego cyklu Słownik polskich pisarzy współczesnych*¹⁸. Ma on formę pochwalnie uformowanego biogramu, niewielkiego objętościowo quasi-encyklopedycznego hasła, dającego informację o życiorysie i twórczości pisarza. Kijowski skupił się na Iwaszkiewiczowskiej poezji i prozie.

Przekraczając schemat biogramu, poprzez nawiązania do koncepcji Johanna Joachima Winckelmanna i Anny de Staël przedstawił Iwaszkiewicza poetę jako oryginalnie sytuującego się pomiędzy tradycjami kultury Południa, „piękna ziemi francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej”, a równie mu bliskimi tradycjami kultury Północy, którą krytyk określał jako „piękno szare i biedne [...] kraju ojczystego”, piękno „smutnej północnej ojczyzny, skrytej w chmurach”. W szkicu pojawiają się metafory symbolicznie określające podmiot tej liryki: „zabłąkany »na północy« przybysz »z południa«, „samotny, niezrozumiany czciciel radosnego bożka Dionizosa, bożka radości, grzechu i życia”. Eksponowana samotność poety i jego „zagubienie w obecnym świecie”, jego obsesja upływu czasu i śmierci splatają się ze sztuką, rozumianą na sposób Sorena Kierkegaarda, jako „rekompensaty za nieustanny strach przed śmiercią”, ze sztuką – jedyną „ucieczką i pociechą”. Krytyk stwierdzał, że integralność dzieła Iwaszkiewiczowskiego wynika z ideowej symbiozy poezji i prozy pisarza, a także z postawy estetyzmu o szczególnej treści, takiej, w której „dionizyjskość [...] walczy [...] z elementem chrześcijańskim”, a zarazem zwraca się w stronę „dnia powszedniego, spokoju polskiej wsi, ciszy, która tu

¹⁷ A. Kijowski, *Do czytelników...*, op. cit.

¹⁸ A. Kijowski, *Jarosław Iwaszkiewicz*, „Tygodnik Kulturalny” 1963, nr 29, s. 5 (wszystkie podane niżej cytaty mają tę samą lokalizację).

zalega między jedną a drugą burzą”, co najpełniej wybrzmiewa – jak utrzymywał – w powieści *Sława i chwała*.

Kijowskiego lektury dzieł Iwaszkiewicza jak w soczewce skupiają dwa style krytyki autora *Miniatur krytycznych*, z których styl pierwszy, „pisniny codziennej”, służył popularyzacji nowych książek, a styl drugi ujawniał się w „krytyce uroczystej”¹⁹, był aktem wyboru wybitnych współczesnych utworów powieściowych, po których krytyk spodziewał się możliwie najpełniejszego urzeczywistnienia idei literatury arcydzielnej. Najwięcej uwagi poświęcał tym drugim, takim jak *Sława i chwała*. Esej krytyczny o tej powieści uznają za kluczowy w pisarstwie młodego krytyka. Cel informacyjny (zgodnie z nazewnictwem Janusza Sławińskiego: cel operacyjny²⁰) jest w nim bodaj ostatni, a znaczną część tekstu zajmuje medytacyjna zaduma nad fragmentami powieści, w której krytycznoliterackie podejście „poznawczo-postulatywne” krzyżuje się z „programująco-operacyjnym”²¹.

3. W kręgu *Sławy i chwały*

Dla Kijowskiego powieść była najwrażliwszym sprawdzianem artystycznej i intelektualnej kondycji literatury. „Wielka powieść”, postulowany gatunkowy wzorzec dla współczesności, w jego krytyce wyznaczała literacki ideał, faktycznie nieosiągalny, ale taki, ku któremu należało usilnie zmierzać – takie naczelne zadanie stawiał przed pisarzami. Literatura była zatem miejscem zmagania się ideału z (zawsze) niedoskonałą jego realizacją. Gdy krytyk poszukiwał „ośrodków” krystalizacji intelektualnej i artystycznej postaw twórczych, odwoływał się do ukonkretnianego w powieściowej fabule, „kluczowego, wielkiego doświadczenia”, wynikającego – jak mniemał – z obserwowanych przez pisarza dziejów, przełomowych wydarzeń historycznych na tyle współczesnych, by podstawowe wątki fabuły korespondowały z pamięcią polskiej zbiorowości. Historia miała stanowić niezbywalną materię „wielkiej powieści”. Te dwie kategorie – „wielka powieść” i „kluczowe doświadczenie” – leżą u podstaw krytycznoliterackiego światopoglądu Kijowskiego i mają szczególny charakter, stanowią arbitralnie wyznaczone przez krytyka

¹⁹ Por. A. Kijowski, *Miniatury krytyczne*, Warszawa 1961, s. 91–94.

²⁰ J. Sławiński, *Funkcje krytyki literackiej*, w: idem, *Dzieło – język – tradycja*, Kraków 1998, s. 162.

²¹ Por. W. Bolecki, *Co to jest...*, op. cit., s. 104.

dwa czynniki stabilizujące rozwój powieści współczesnej. Z licznych wzmianek w tomie *Różowe i czarne* wynika, że najbliższe postulowanej „wielkiej powieści” było *Przedwiośnie* Żeromskiego. Jak była już o tym mowa, jego powieści są w tej krytyce pozytywnym układem odniesienia dla współczesnej prozy artystycznej – a z literatury obcej funkcję taką pełni *Czarodziejska góra* Tomasza Manna²². A zatem gdy w 1956 roku ukazał się I tom *Sławy i chwały* Iwaszkiewicza, Kijowski, skupiony na prozie „najbardziej współczesnej”, natchniony zajął się tą powieścią. Esej o niej traktujący, *Powieść Jarosława Iwaszkiewicza*, jest czymś na kształt manifestu krytycznoliterackiego, gdyż krytyk nie miał wątpliwości, że jest to powieść wybitna. I właśnie w tym esej, w formie tekstowej enklawy, wyłożył własną ideę „wielkiej powieści”²³, stosując „chwyt hipotezy eseistycznej, projektując jakby inny kształt polskiej literatury”, odsłaniając przy tym własną postawę „wizjonerstwa programotwórczego”²⁴.

Jak zatem odczytywał *Sławę i chwałę*? Pierwsze zdanie, niejako projektujące styl czytelniczego odbioru powieści, akcentuje niedostatki realizacji, krytyk stwierdził bowiem, że „[w]stępna lektura pierwszego tomu nowej powieści Jarosława Iwaszkiewicza budzi liczne sprzeciwy”²⁵. Powstaje pytanie, co Kijowski zakwestionował, a co akceptował, gdyż lektura eseju przekonuje, że zgłoszone wątpliwości nie są liczne, podawane jakby nieśmiało, choć w świetle wypowiedzi programowych krytyka mają znaczenie zasadnicze.

Kijowski zarzucił Iwaszkiewiczowi balansowanie pomiędzy skrajnościami, to znaczy między dziejącą się w tle historią z burzliwych lat 1914–1920 („piekła współczesnego świata”²⁶) a przesłanianiem tejże historii przez dominujący w powieści „kameralny urok” prywatności, wsparty filozofią prostego, normalnego życia. Taka koncepcja narracji powoduje, że „nastawia się uszy na dźwięk surm, a słyszy się fortepian”²⁷, ponieważ pisarz *de facto* pomija

²² Por. W. Tomaszewska, *Między ideą a rzeczywistością. Andrzeja Kijowskiego wizja literatury*, Warszawa 2002, *passim*.

²³ A. Kijowski, *Powieść Jarosława Iwaszkiewicza*, w: idem, *Różowe i czarne*, Kraków 1957, s. 299–302 (pierwotny druk: „*Twórczość*” 1956, nr 9, s. 170–178). W tekście odwołuję się do wersji książkowej.

²⁴ A. Sulikowski, *Tradycja personalistyczna we współczesnej eseistyce polskiej*, w: *Polski esej*, red. M. Wyka, Kraków 1991, s. 32–33.

²⁵ A. Kijowski, *Powieść...*, *op. cit.*, s. 288.

²⁶ *Ibidem*, s. 292.

²⁷ *Ibidem*, s. 288.

„szaleństwa” z lat 1914, 1917, 1920, a to one, zgodnie z oczekiwaniami krytyka, winny być w centrum powieściowych wydarzeń. Słabość historycznego wątku, prezentację „całego dwudziestego wieku, lecz widzianego jak przez mgłę z oddalenia”²⁸, krytyk kwituje stwierdzeniem, że wątek ten przebiega niczym „ślalom narciarski [...] wydarzenia historyczne wymija raz z prawej, raz z lewej strony”²⁹. Jest to zarzut podstawowy, niemniej Kijowski wskazuje również na inną możliwość lektury tej powieści, aczkolwiek wstępne określenie postawy bohaterów mianem „konformizmu metafizycznego”³⁰ nie zapowiada akceptacji. Tymczasem w dalszych partiach szkicu autor nieoczekiwanie dowodzi, że wstępnie zakwestionowany przezeń „kameralny urok” rozgrywa się w wymiarze głębszym, niejako *in articulo mortis*, bo w horyzoncie spraw ostatecznych.

Młody krytyk odsłania to, co w materii fabularnej jest osnute półcieniem, odkrywa jej metafizyczną głębię, niewidoczne dla oczu fundamentalne „podłoże *Sławy i chwały*”. „Konformizm metafizyczny” to przejaw mocnej „siły pozytywnej”, jeśli przez to wyrażenie rozumieć uległość względem chwili bieżącej przy stałym konfrontowaniu się człowieka z tajemnicą bytu, co dzieje się w środku codzienności i wydarzeń historycznych wielkiej wagi. Podczas nich najdobitniej daje o sobie znać prawda o nieusuwalnej kruchości ludzkiej egzystencji, o jej małości i słabości, i fakt jej dostrzeżenia jest źródłem – jak to krytyk nazwał – „negatywnej siły życia”. W powieści Iwaszkiewicza jest ona antytetycznie powiązana z doświadczaniem nieskończoności i poszukiwaniem przez człowieka tego, co najtrwalsze, nieprzemijające: nade wszystko jest to piękno i powiązane z nim dobro, jest to zachwyt nad sztuką i zdolność do intensywnego jej przeżywania. Odwołując się do terminologii Romana Ingardena, można by rzec, że Kijowski odkrywa w narracji Iwaszkiewicza uobecnione jakości metafizyczne³¹. One to – związane z „jedną taką chwilą” – składają się na oryginalność kreacji postaci literackich w *Sławie i chwale*.

„Ujrzeć siebie naprzeciw nieskończoności, oto wszystko, co da się osiągnąć” – tak pisał z przekonaniem i zdanie to brzmi pryncypialnie, niemal jak postulat

²⁸ Ibidem, s. 297.

²⁹ Ibidem, s. 289.

³⁰ Ibidem, s. 292.

³¹ R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa 1988, s. 368n (zob. W. Tomaszewska, *Jakości metafizyczne w dziele literackim*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2008, nr 2, s. 123–131).

krytycznoliteracki, który można odnieść do „wielkiej powieści”, zresztą w opinii krytyka akcent transcendencji pozwala rozpoznać w *Sławie i chwale* pogłos epizodów z innej „wielkiej powieści”, *Czarodziejskiej góry*. Odczucia nieskończoności obrazuje powieściowy drobiazg, egzemplifikacja metafizycznego *punctum*. Jest to moment, w którym słuchacz „zamiera w ekstatycznym poczuciu nieskończoności”³². Kijowski cytuje fragment o urzekającej urodzie, odnoszący się do momentu wykonywania pieśni. W Iwaszkiewiczowskiej narracji jest to punkt wyraziście waloryzowany, z podkreśleniem, że instrument brzmi podniośle, „tak pięknie, pełnymi piersiami i wiolonczelowym brzmieniem”. „Elżunia, siedząc przy fortepianie, czuła, jak za jej plecami dzieje się coś i wzrasta, dreszczem ją przenika – ze zdziwieniem obejrzała się i zobaczyła za sobą Olę spokojną, choć bladawą, z twarzą podniesioną do góry i z oczami pełnymi przezroczystych łez”³³.

Cytat uwypukla jednostkowe doświadczenie metafizyczne, którego sens Kijowski oddał następującymi słowami: „chwila, która wraca potem w życiu jak temat muzyczny, wywołując wciąż ten sam lęk, ten sam smutek czy zachwyty”³⁴. Ta ulotna chwila osobistego przeżycia stanowi, jak tłumaczył, przełom w osobowej biografii powieściowej bohaterki, gruntuje w niej „piękno wewnętrzne – ludzkie piękno” – i czyni to na tyle skutecznie, że pozwala jej ono przetrwać „wszystkie [życiowe – przyp. W.M.T.] upokorzenia i małości”, zgodnie, jak to oryginalnie określił, z „prawem muzycznego tematu”³⁵, powtarzanego w rozlicznych przekształceniach. Życie człowieka rozgrywa się zatem nie tylko w wirach historii, ale nade wszystko w wymiarze ponadhistorycznym, egzystencjalnie istotniejszym. To pierwszy i koronny walor *Sławy i chwały* i nim Kijowski był do tego stopnia urzeczony, że przekroczył własny program krytyczny: „kluczowym doświadczeniem” może być ulotne odczucie nieskończoności, nie zaś wyłącznie krwawe czyny wojenne. Dlatego spojrzął na powieść Iwaszkiewicza również przez pryzmat niezależności artystycznej pisarza, uznając *Sławę i chwałę* za „powieść o współczesnych czasach, ale nie

³² A. Kijowski, *Powieść...*, op. cit., s. 293.

³³ J. Iwaszkiewicz, *Sława i chwała*, Warszawa 1956, s. 52; cyt za: A. Kijowski, ..., op. cit., s. 293.

³⁴ A. Kijowski, *Powieść...*, op. cit., s. 294.

³⁵ Ibidem, s. 295.

o współczesnym człowieku³⁶. Jest to bowiem powieść o człowieku wiecznym, określona mianem „dzieła ogromnej pamięci i wspaniałej kultury, [...] wolna od wszelkiej »awangardowości«³⁷. Jest to „wielka powieść” dzięki mistrzowsko analizowanej „melancholijnej filozofii”, dzięki opisom subtelnych, metafizycznych i estetycznych doświadczeń i w tym krytyk upatrywał jej bezsporną wartość i artystyczną, i ideową.

W następujących latach do *Sławy i chwały* Kijowski wracał kilkakrotnie, ale – co może zaskakiwać – za każdym razem krytycznie, zapewne mając na uwadze jej trzytomową całość. Dowodem jest wypowiedź w *Ankiecie o powieści*, w której na pytanie, „[c]zy istnieje kryzys powieści?”, Kijowski odpowiedział twierdząco, w przekonaniu, że wśród powieści wydanych po 1945 roku nie ma „dzieł wybitnych”³⁸. Przewidywał, że żadna z nich nie pozostanie w „rejestrze arcydzieł polskiej prozy powieściowej” i że nie wytrzyma próby czasu. Zaliczył do nich *Sławę i chwałę* Iwaszkiewicza – obok *Popiołu i diamentu* Jerzego Andrzejewskiego, *Między wojnami* Kazimierza Brandysa, *Pamiętki z celulozy* Igora Newerlego, *Głosew w ciemności* Juliana Strykowskiego, *Czarnego potoku* Leopolda Buczkowskiego i *Trenu* Bohdana Czeszki – dodając nadto, że z wymienionych „każda z innego powodu woła o skreślenie”. Czym Kijowski uzasadniał własne przewartościowanie, „skreślenie” również *Sławy i chwały*? Warto zacytować passus dotyczący powieści Iwaszkiewicza:

z trzech tomów tej powieści wyjąłbym kilka rozdziałów i dołączyłbym je do zbiorów opowiadań tego pisarza, który jest znakomitym nowelistą, lecz gubi się w powieściowych, wielowątkowych konstrukcjach. Są w *Sławie i chwale* opowiadania, które obok *Brzeziny*, *Panien z Wilka* i *Róży* stanowić by mogły „złotą serię” niewątpliwych arcydzieł Iwaszkiewicza. *Sława i chwala* nie jest zatem [...] „ukoronowaniem” twórczości Iwaszkiewicza, lecz przeciwnie, jest w stosunku do niej wtórna i tak bym ją traktował w mojej historii literatury³⁹.

Wypowiedź tę uznaję za dopisek do eseju *Powieść Jarosława Iwaszkiewicza*, gdy w szeroko zakrojonym szkicu Kijowski wyeksponował fragment, jego

³⁶ Ibidem, s. 298.

³⁷ Ibidem, s. 299.

³⁸ A. Kijowski, *Jest kryzys powieści...*, „Życie Warszawy” 1963, nr 88/89, s. 5.

³⁹ Ibidem.

zdaniem arcydzielny, adekwatny do mistrzowskich opowiadań Iwaszkiewicza. W tym też duchu dał odpowiedź na ankietę.

Wraz z upływem czasu, najwyraźniej od połowy lat 70., obecność Iwaszkiewicza w pisarstwie Kijowskiego staje się coraz rzadsza, co można wiązać z faktem odejścia krytyka od współcześnie produkowanej „literatury dla literatów”⁴⁰, w której „spór o literaturę został przeniesiony z płaszczyzny politycznej na estetyczną, z istotnej na nieistotną”⁴¹ – jak pisał w artykule *Ethos społeczny literatury polskiej*. Podział na „istotne” i „nieistotne” sam wyjaśnił, nawiązując do literatury przełomu z Października 1956. Podkreślał nieprzydatność celowo wówczas lansowanych „nowych powieści”, będących przejawem „odwilży estetycznej”⁴². Ostro krytykując zjawisko owej „odwilży”, twierdził, że nowe władze polityczne zadekretowały wówczas „koniec literatury »obrachunkowej«”, a on sam w artykule postulował odnowę tego właśnie, istotnego dla publiczności czytającej, modelu literatury krytycznej wobec rzeczywistości, „świadczącej, [...] wspomagającej społeczeństwo polskie w jego cichej, upartej walce o zachowanie tożsamości”⁴³. W III tomie *Dziennika* autor *Ethosu...*, wówczas związany z opozycją antykomunistyczną, kategorycznie dopominał się o odnowę literatury realistycznej, która zerwie z „klimatem groteski i czarnej literatury lat sześćdziesiątych”⁴⁴, o literaturę obrazującą problemy społeczne, zachodzące „tu i teraz”. Tę jego myśl najdobitniej oddaje fragment brzmiący jak nowy program krytycznoliteracki – dla literatury tworzącej znaki dla wartości. Kijowski pisał:

Trzeba odbudować w sobie poczucie pisarskiego obowiązku wobec czytelników i spełniać tę rolę, do której pisarz jest powołany: ma bawić, ma kierować sumieniami, ma uczyć. Trzeba skończyć ze złym naciskiem estetyzmu, jaki rzucił na nas modernizm i jego bękarty, i awangardowe szkoły. Żyjemy wciąż pod tym urokiem – Jarosław, Jerzy, Gombrowicz – nasi święci, nasze mimowolne wzory pisarskie – są jego nosicielami. Trzeba powrócić do dawnej prostoty pisarskiej,

⁴⁰ A. Kijowski, *Ethos społeczny literatury polskiej* [1978/1979], w: idem, *Rachunek naszych słabości*, Warszawa 1994, s. 89.

⁴¹ Ibidem, s. 92.

⁴² Wyznacznikami „odwilży estetycznej” były „nowe utwory poetyckiej awangardy, nowe powieści psychologiczne i egzystencjalistyczne, [...] nowa groteska”, a także odkrycie Gombrowicza, który „wtedy święcił triumfy”, i Witkacego (ibidem, s. 93).

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, s. 103.

do dawnej rzetelności w wypełnianiu tych prostych pisarskich, ludzkich obowiązków – zabawy, kształcenia i ulepszania ludzi. *Zurück zu Prus*, Orzeszkowa i Żeromski. *Zurück zu Conrad*, Dostojewski i Flaubert⁴⁵.

Marginalizował więc (jeśli nie odrzucał) twórczość i Jarosława Iwaszkiewicza, i Jerzego Andrzejewskiego, i Witolda Gombrowicza, a zatem pisarzy przezeń omawianych (autorowi *Kosmosu* poświęcił głośny szkic *Strategia Gombrowicza*⁴⁶). Kijowski przedstawiał odnowione spojrzenie na wartość literatury, zmieniając „czynniki stabilizacji”, to znaczy powracając do dawnych mistrzów prozy realistycznej w jej „klasycznej postaci wielkiego gatunku literackiego”⁴⁷. A zatem „Prus, Orzeszkowa i Żeromski”, nie zaś „Jarosław, Jerzy, Gombrowicz”, czyli nie hołdowanie „daleko posuniętej autoteliczności literatury”⁴⁸, lecz nadanie wysokiej rangi rodzimej prozie realistycznej, o problematyce odpowiadającej społecznemu zapotrzebowaniu. Wzywał pisarzy do odwagi w podjęciu ryzyka twórczego.

Portret drugi

W *Dzienniku* o Iwaszkiewiczu Kijowski najczęściej wzmiankuje w tomie I (z lat 1955–1969), znacznie rzadziej w tomie II (1970–1977), a w tomie III (1978–1985) jest to już obecność śladowa. Nazywany *Jarosławem* lub *Iwaszkiewiczem*, niekiedy familiarnie *Starym* czy *Jarkiem*, Iwaszkiewicz jest bohaterem żartobliwych anegdot i złośliwością podszytych rozlicznych środowiskowych plotek, a także – niekiedy – niespokojnych snów samego diarysty. Z grubsza rzecz ujmując, relacje osobiste Iwaszkiewicz – Kijowski budowały problemy codzienne, powtarzalne, wybrane tu przykładowo.

1. Sprawy bytowe

Chodzi głównie o problemy z lat 50., co staje się szczególnie wymowne, jeśli zważyć na niepewną sytuację osobistą Kijowskiego, gdyż w PRL proste sprawy – jak na przykład znalezienie pracy na miarę aspiracji zawodowych czy otrzymanie mieszkania – stawały się karkołomne.

⁴⁵ A. Kijowski, *Dziennik 1978–1985*, op. cit., s. 40–41 (zapis z 14.08.1978).

⁴⁶ A. Kijowski, *Kategorie Gombrowicza*, „*Twórczość*” 1971, nr 11, s. 62–88.

⁴⁷ Por. A. Kijowski, *Po śmierci Marii Dąbrowskiej* [1965], w: idem, *Granice literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*, t. II, Warszawa 1991, s. 27.

⁴⁸ D. Heck, *Personalista...*, op. cit., s. 52.

W dzienniku czytamy: „Iwaszkiewicz zaproponował mi wejście do zespołu w zamian za 1000 zł miesięcznie, a [Leon – przyp. W.M.T.] Przemski spotkany po południu na Krakowskim Przedmieściu zaprosił na zebranie redakcyjne. Iwaszkiewicz twierdzi, że recenzja Ścibora była miła i serdeczna⁴⁹. Z pozyskaniem mieszkania w Warszawie także wiązały się uciążliwe kłopoty, Kijowski tak je przedstawiał: „Z hotelu [warszawski „Bristol” lub „MDM” – przyp. W.M.T.] mnie wylewają – przyjeżdża opera murzyńska. [Stefan – przyp. W.M.T.] Żółkiewski zatwierdził skład redakcji i mnie też. Iwaszkiewicz namawia mnie do pozostania w »Twórczości«. Ostatni przegląd podobno dobry⁵⁰. Dalej podobnie: „Dzisiaj mi się kazali znów wyprowadzić z hotelu do 24 godzin. Nic mnie to nie wzrusza”; i wreszcie entuzjastyczny okrzyk triumfu: „Dostałem mieszkanie!!!”⁵¹.

Kijowski zawdzięczał redaktorowi naczelnemu etatową pracę w „Twórczości”, a przypuszczalnie również możliwość zamieszkania na stałe w Warszawie. Nie można wykluczyć, że tego rodzaju gesty ze strony Iwaszkiewicza, jego pertraktacje z władzami wynikały z troski o los najbliższych współpracowników. A zatem dzięki pomocy Iwaszkiewicza Kijowski został „pisarzem i literatem warszawskim”, choć akcja wielu jego utworów rozgrywa się w Krakowie lub w jego okolicach, by wspomnieć *Grenadiera-Króla* czy *Dziecko przez ptaka przyniesione*. Pozostał więc „pisarzem i literatem krakowskim” mieszkającym w Warszawie.

2. Klimat niepokojów politycznych...

Uległości Iwaszkiewicza, pragmatycznego względem władz PRL, zaprzeczają manifestowana przez Kijowskiego opozycyjność w stosunku do nich i ten milczący konflikt, bo sporów politycznych dwaj pisarze nie toczyli, raz po

⁴⁹ A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, op. cit., s. 68 (zapis z 12.09.1955). Słowa Iwaszkiewicza oddają jego poczucie humoru, gdyż krytyczna recenzja A. Ścibora-Rylskiego (idem, *O diable, aniele i etacie dla chłopca*, „Nowa Kultura” 1955, nr 37, s. 6) Kijowskiego mocno dotknęła. W dzienniku pisał o „infantylnych rozważaniach” recenzenta, o tym, że „wszystkie opowiadania źle odczytał”, choć on sam stwierdzał, że „książka jest bardzo niedobra” (s. 63; zapis z 8.09.1955; chodzi o tom *Diabeł, anioł i chłop*, Kraków 1955).

⁵⁰ A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, op. cit., s. 90 (zapis z 12.01.1955). Z kontekstu wynika, że jest to ocena Iwaszkiewicza.

⁵¹ Ibidem, s. 91 (zapis z 14.01.1956); mieszkanie znajdowało się pod adresem: ul. Armii Ludowej 6 m. 93.

raz ujawnia się w *Dzienniku*. Kamieniem milowym rozpoczynającym opozycyjną biografię autora *Arcydziała nieznanego* był „manifest 34”⁵². „W roku 1964 nastąpiło szczególne wydarzenie: 34 pisarzy, krytyków i humanistów wystosowało list do premiera PRL [Józefa Cyrankiewicza – przyp. W.M.T.] sygnalizujący zagrożenie kultury narodowej”⁵³. Gdy Oddział Warszawski ZLP zorganizował *Kontrlist 600*, czyli protest 600 pisarzy przeciwko rzekomo dywersyjnemu *Listowi 34*, Kijowski odmówił jego podpisania⁵⁴, powiadamiając o tym redaktora naczelnego. Iwaszkiewicz „[w]ysłuchał z uwagą i powiedział z przekonaniem: dobrze zrobiłeś...”⁵⁵.

Gdy w środowisku literatów trwała polemika wokół kontrowersyjnego *Listu 34*, diarysta odnotował informację drobną, odnoszącą się do przeszłości, ale podważającą wiarygodność opinii Iwaszkiewicza: „[Julian – przyp. W.M.T.] Strykowski zdradził mi wczoraj, że Iwaszkiewicz chciał mnie usunąć z redakcji, gdym ogłosił w *Życiu Warszawy* artykuł o współczesnej powieści. Prosił mnie o dyskrecję. Dobrze, że mi to powiedział, będę bardziej zdecydowany, gdy mi przyjdzie ostatecznie »odciąć się« od kręctw Jarosława”⁵⁶. Informacja ta przekazana w roku 1964, choć niewątpliwie bulwersująca, odnosiła się do roku 1963, a zatem zapowiadanej groźby Iwaszkiewicza nie spełnił. Z drugiej wszakże strony Strykowski, jeden z sygnatariuszy *Listu 34*, był autorytetem w środowisku nie tylko pisarskim. Tak czy inaczej, negatywnie oceniając *Kontrlist...*, Kijowski doszedł do wniosku, że „[t]rzydziestu czterech uznało siebie za obywateli, Putrament i Iwaszkiewicz uważają się za poddanych”⁵⁷. Iwaszkiewicz bowiem podpisał *Kontrlist...*, w opinii diarysty pozostając kimś o „mentalności petenta”⁵⁸.

⁵² Ibidem, s. 195 (zapis z 4.04.1964).

⁵³ A. Kijowski, *Ethos...*, op. cit., s. 93.

⁵⁴ Uzasadnienie odmowy: „W związku z pismem..., komunikuję, że odmawiam podpisu pod oświadczeniem, które wprowadza w błąd niepoinformowaną opinię publiczną, odwracając jej uwagę od istotnych problemów życia kulturalnego w Polsce” (A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, op. cit., s. 196 (zapis z 11.05.1964)).

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, s. 197 (zapis z 14.06.1964); mowa o artykule Kijowskiego *Jest kryzys...*, op. cit.

⁵⁷ Ibidem, s. 198 (zapis z 17.06.1964).

⁵⁸ Ibidem, s. 202 (zapis z 18.09.1964).

3. ...i kontaktów osobistych

Kijowski, czując się doceniany, starannie odnotowywał w dzienniku opinie Iwaszkiewicza jako redaktora naczelnego, odnoszące się do jego tekstów. Z satysfakcją zapisał: „W »Twórczości« mieli tylko drobne zastrzeżenia. Iwaszkiewicz napisał »b. dobre«⁵⁹. W innym miejscu wspomniał: „Jarosław dał mi egzemplarz swojego Kierkegaarda z dziwaczną i głupkowaną dedykacją E.R.⁶⁰”. I jeszcze: „Czyt.[am] Kierkegaarda, którego nie rozumiem. Jarosław twierdzi, że też nie rozumiał⁶¹. Niemniej w innych zapisach dziennika on sam wyrażał zainteresowanie filozofią Kierkegaarda, wspominając o niej w kontekście nieuleczalnej choroby matki, Wandy z Żeglikowskich Kijowskiej. Duński filozof jest postrzegany jako mistrz, jako ktoś, kto nadałby stosowny ton pisarstwu diarysty, nie tylko autobiograficznemu. „Pisanie jako autoterapia. Jako samoocalenie, samookreślenie. [...] Nie miałem na to ani wyobraźni, ani środków. Powinien był wtedy ze mnie wyrosnąć [...] Kafka albo Kierkegaard. [...] Jakim skarbem byłbym w sztabie Przybyszewskiego⁶². Kijowski wracał do lektur Kierkegaarda i najprawdopodobniej zainteresowanie filozofem zawdzięczał Iwaszkiewiczowi. Jest bowiem i tak, że czytanie Kijowskiego pozwala widzieć w autorze *Panien z Wilka* bohatera własnej twórczości⁶³, a jego prozę, zarówno artystyczną, jak i diarystyczną, określić mianem „literatury osobistej”⁶⁴, choć ton Kierkegaarda najwyraźniej pobrzmiewa we fragmentach dzienników.

I tu drobna dygresja: obydwaj pisarze pozostawili po sobie opasłe tomy dzienników. Choć niewątpliwie istniała między nimi nić porozumienia, *Dziennik* Kijowskiego upewnia, że ani zewnętrzna postawa respektu wobec Iwaszkiewicza, ani prowadzenie swobodnych, koleżeńskich rozmów nie wykluczały wzajemnego ferowania o sobie negatywnych ocen. Podobnie jest w *Dziennikach* Iwaszkiewicza, przesłedzenie zapisów przekonuje

⁵⁹ A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, op. cit., s. 75 (zapis z 10.10.1955); dotyczy tekstu *Z prasy*, „Twórczość” 1955, nr 11, s. 228–230.

⁶⁰ S. Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1972; A. Kijowski, *Notes z lat 1955–1985*, op. cit., s. 934 (inicjały E.R. pozostają nierozszyfrowane).

⁶¹ A. Kijowski, ibidem, r. 1969, s. 1016–1017.

⁶² A. Kijowski, *Dziennik 1978–1985*, op. cit., s. 143 (zapis z 7.11.1980).

⁶³ J. Błoński, *Miłość i formy puste. O zapomnianych opowieściach Andrzeja Kijowskiego*, „Znak” 1994, nr 8, s. 108.

⁶⁴ A. Kijowski, *Powrót lub zdrada*, „Przegląd Kulturalny” 1959, nr 9, s. 6.

o zdecydowanej dezaprobachie ich autora dla stylu uprawiania krytyki literackiej przez Kijowskiego.

Gdy po śmierci Marii Dąbrowskiej wśród wypowiedzi okolicznościowych znalazł się również głos Kijowskiego, Iwaszkiewicz dezawuował wartość tej publikacji, pisząc bez ogródek: „W »Tygodniku Powszechnym« olbrzymi artykuł Kijowskiego, od początku do końca fałszywy. Każda teza nieprawdziwa”, a sięgając po uogólnienia, postawił Kijowskiemu krytykowi mocne zarzuty: „Co za dziwny człowiek z tego Andrzeja, niby mądry i inteligentny, a taka szalona dowolność we wszystkich jego tezach i twierdzeniach, i zupełny brak ciągłości myśli. To, co pisze, że każdy pisarz polski chciałby pisać jak Dąbrowska – zupełna bzdura”⁶⁵. Inny komentarz Eleutera zawiera ocenę skrajnie negatywną, choć niekoniecznie uzasadnioną: „Kijowski jest jednym z największych szkodników w naszej literaturze współczesnej i wszystko, co mówi, takie efektowne, takie przekonujące i takie nieprawdziwe. To, co napisał w ostatniej »Twórczości« o tych nieszczęsnych *Przygodach człowieka myślącego* – takie wredne i fałszywe”⁶⁶.

Być może tego rodzaju osądy Iwaszkiewicza wynikały z jego doraźnych nastrojów, może były przejawem okazjonalnej li tylko nieżyczliwości. Być może podyktowała je odmienna koncepcja uprawiania rzemiosła krytycznoliterackiego. Można jednak założyć, że opinia Iwaszkiewicza, że „[...] on by się nadawał do »Kultury« paryskiej, lepiej niż kto inny”⁶⁷, też ma wydźwięk negatywny.

Uwaga końcowa

Stawiając pytanie: „Co jest jeszcze do odkrycia w Iwaszkiewiczu?”, pisarzu, który „nie poddaje się jednoznacznym interpretacjom”⁶⁸, Tomasz Burek uznał tę twórczość za zdominowaną przez cztery żywioły (muzyczności, pamięci, elegijności i eschatologii). Dopominał się również o jej wymiar filozoficzny, metafizyczno-chrześcijański, co więcej: o wymiar duchowy,

⁶⁵ J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1964–1980*, oprac. i przypisy A. Papiieski, R. Papiieski, R. Romaniuk, wstęp A. Gronczewski, Warszawa 2011, s. 93 (por. A. Kijowski, *Po śmierci Marii Dąbrowskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1965, nr 23, s. 1–2).

⁶⁶ J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1964–1980*, op. cit., s. 401 (zapis z 27.07.1974). Zob. także J. Iwaszkiewicz, *Wielka Dąbrowska* [1970], w: idem, *Ludzie i książki*, Warszawa 1983, s. 358–361.

⁶⁷ J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1964–1980*, op. cit., s. 230 (zapis z 11.09.1969).

⁶⁸ T. Burek, *Dzieło...*, op. cit., s. 102–103.

mistyczny tego pisarstwa przepełnionego religijnym „poczuciem własnej małości», bolesnymi napięciami między „świadomością naderwanego życia« [...] a »przeczcuciem doskonałości«⁶⁹. Burek przestrzegał przed redukowaniem biografii Iwaszkiewicza do ujęć tendencyjnie jednowymiarowych: „materialisty, immoralisty, nihilisty”⁷⁰ i artystowskiego estety. Ważne, że z perspektywy 1994 r. (czas powstania szkicu) dalsze losy iwaszkiewiczologii widział następująco: „Przyszedł czas na lojalne i uważne obcowanie z pismami Jarosława Iwaszkiewicza. Czas na to, ażeby w Iwaszkiewiczu zagadany odkryć Iwaszkiewicza przemilczanego”⁷¹.

Portrety pisarza zarysowane w tekstach Kijowskiego zdają się przybliżać do owego odkrywania przemilczeń, gdyż są to portrety ukryte, a zarazem uwidaczniające się w owocach Iwaszkiewiczowskich czynów: w utworach literackich, w jego obecności w polityce i życiu społecznym, w zarządzaniu redakcją, w kontaktach koleżeńskich, słowem – w jego życiu⁷².

Bibliografia

- Bednarek Antoni, *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997.
- Błoński Jan, *Miłość i formy puste. O zapomnianych opowieściach Andrzeja Kijowskiego*, „Znak” 1994, nr 8.
- Bolecki Włodzimierz, *Co to jest krytyka? Wypowiedzi metakrytyczne 1918–1939*, w: *Badania nad krytyką literacką. Seria druga*, red. M. Głowiński, K. Dybciak, Ossolineum, Wrocław 1984.
- Burek Tomasz, *Dzieło niczyje*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Czermińska Małgorzata, *Autobiograficzny trójkąt. Świadeństwo, wyznanie, wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000.
- Gołębowska Maria, *Powtórzenie w myśli Sorena Kierkegaarda – opowieść a przypowieść*, w: *Przestrzenie Teorii*, red. A. Krajewska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, nr 8.
- Heck Dorota, *Personalista w czasach kolektywizmu. O twórczości Andrzeja Kijowskiego*, Gajt, Wrocław 2002.
- Ingarden Roman, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, PWN, Warszawa 1988.

⁶⁹ Ibidem, s. 113. Próbę syntetycznego ujęcia problematyki religijnej w twórczości autora *Pasji błędmierskich* podjął A. Bednarek (idem, *Iwaszkiewicz Jarosław* [hasło], *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, k. 572–574).

⁷⁰ J. Burek, *ibidem*, s. 105.

⁷¹ Ibidem, s. 121.

⁷² Inspirująca jest tu antropologia czynu objawiającego osobę (K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń et al., Lublin 1994).

- Iwaszkiewicz Jarosław *Książki przyjaciel.* „Oskarżony”, „Życie Warszawy” 1960, nr 74.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Dzienniki 1964–1980*, oprac. i przypisy A. Papiński, R. Papiński, R. Romaniuk, wstęp A. Gronczewski, Czytelnik, Warszawa 2011.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Sława i chwała*, t. 1, Czytelnik, Warszawa 1956.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Wielka Dąbrowska* [1970], w: idem, *Ludzie i książki*, Czytelnik, Warszawa 1983.
- Kierkegaard Søren, *Ważność i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. J. Iwaszkiewicz, PWN, Warszawa 1972.
- Kierkegaard Søren, *Powtórzenie. Próba psychologii eksperymentalnej przez Constantina Constantinususa*, przeł. B. Świdorski, Aletheia, Warszawa 1992.
- Kijowski Andrzej, *Diabeł, anioł i chłop*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.
- Kijowski Andrzej, *Do czytelników Jarosława Iwaszkiewicza*, „Życie Literackie” 1954, nr 9.
- Kijowski Andrzej, *Dziecko przez ptaka przyniesione*, „Twórczość” 1966, nr 12.
- Kijowski Andrzej, *Dziennik 1955–1969*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.
- Kijowski Andrzej, *Dziennik 1970–1977*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.
- Kijowski Andrzej, *Dziennik 1978–1985*, oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999.
- Kijowski Andrzej, *Dzienniki z lat 1970–1978*, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, sygn. 17955/II rkps, 24400/I, k. 70–71.
- Kijowski Andrzej, *Ethos społeczny literatury polskiej* [1978/1979], w: idem, *Rachunek naszych słabości*, Dom Książki, Warszawa 1994.
- Kijowski Andrzej, *Jarosław Iwaszkiewicz*, „Tygodnik Kulturalny” 1963, nr 29.
- Kijowski Andrzej, *Jest kryzys powieści...*, „Życie Warszawy” 1963, nr 88/89.
- Kijowski Andrzej, *Kategorie Gombrowicza*, „Twórczość” 1971, nr 11.
- Kijowski Andrzej, *Oskarżony*, „Twórczość” 1958, nr 9.
- Kijowski Andrzej, *Oskarżony*, Czytelnik, Warszawa 1959.
- Kijowski Andrzej, *Po śmierci Marii Dąbrowskiej* [1965], w: idem, *Granice literatury. Wybór szkiców krytycznych i historycznych*, t. II, zbiór, oprac. i wstęp T. Burek, Biblioteka Więzi, Warszawa 1991.
- Kijowski Andrzej, *Powieść Jarosława Iwaszkiewicza*, „Twórczość” 1956, nr 9.
- Kijowski Andrzej, *Powieść Jarosława Iwaszkiewicza*, w: idem, *Różowe i czarne*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa Kraków 1957
- Kijowski Andrzej, *Powrót lub zdrada*, „Przegląd Kulturalny” 1959, nr 9.
- Kijowski Andrzej, Wróblewski Andrzej, *Historia Towarzystwa Akcyjnego Budowy Maszyn „Lilpop, Rau & Loewenstein, „Przekrój”* 1952.
- Kijowski Andrzej, *Z prasy*, „Twórczość” 1955, nr 11.
- Kulesza Hanna, Ostromięcka Elżbieta (oprac.), *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. XVIII, red. W. Sonnak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
- Sławiński Janusz, *Funkcje krytyki literackiej*, w: idem, *Dzieło – język – tradycja*, Universitas, Kraków 1998.

- Sulikowski Andrzej, *Tradycja personalistyczna we współczesnej eseistyce polskiej*, w: *Polski esej*, red. M. Wyka, Universitas, Kraków 1991.
- Ścibor-Rylski Aleksander, *O diable, aniele i etacie dla chłopca*, „Nowa Kultura” 1955, nr 37.
- Tomaszewska Wiesława, *Andrzej Kijowski. Biografia – Bibliografia – recepcja. Studium dokumentacyjne*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2005.
- Tomaszewska Wiesława, *Jakości metafizyczne w dziele literackim*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2008, nr 2.
- Tomaszewska Wiesława, *Między ideą a rzeczywistością. Andrzej Kijowski wizja literatury*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2002.
- Wojtyła Karol, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.

Źródła internetowe

- Kijowski Andrzej, *Notes z lat 1956–1985*, spis. A.T. Kijowski, <http://biblioteka.kijowski.pl/kijowski%20andrzej/notes.pdf> (dostęp 10.10.2023).

Andrzej Kijowski about Jarosław Iwaszkiewicz

This article presents the complexity of the relationship between two writers belonging to Polish literature of the twentieth century, Andrzej Kijowski and Jarosław Iwaszkiewicz. Kijowski's texts, which form the basis of these considerations, concern both Iwaszkiewicz's artistic work and his personal life, which is revealed through direct interpersonal relations. This distinction corresponds to two groups of Kijowski's texts about Iwaszkiewicz: (1.) official, i.e. reviews and sketches published in the social and cultural press of the time, and (2.) unofficial, i.e. private diaries, not intended for publication in the author's intention. Thus, two separate, though complementary literary portraits of Iwaszkiewicz were derived from Kijowski's writing: an outstanding writer, a great prose writer, who was no stranger to the metaphysical dimension of literature, and an efficient architect of the literary life of the time.

Keywords: Polish artistic prose of the 20th century, literary criticism, diaries, Jarosław Iwaszkiewicz, Andrzej Kijowski

Słowa kluczowe: polska proza artystyczna XX wieku, krytyka literacka, diarystyka, Jarosław Iwaszkiewicz, Andrzej Kijowski

Data przesłania tekstu: 11.08.2024

Data zakończenia procesu recenzyjnego: 3.09.2024

Data przyjęcia tekstu do publikacji: 6.09.2024